

Sygn. akt I ACa 687/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Rafał Dzyr

Protokolant: sekr. Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa(...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko A. P.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 lutego 2022 r., sygn. akt I C 23/19

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II, nadając całemu wyrokowi brzmienie:

I. oddala powództwo;

II. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 754 (siedemset pięćdziesiąt cztery) zł tytułem kosztów procesu. ;

2. przyznaje kuratorowi ustanowionemu dla strony powodowej - adwokatowi M. H. wynagrodzenie za udział w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 355 (trzysta pięćdziesiąt pięć) zł, w tym podatek od towarów i usług, które zostanie wypłacone z sum budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie;

3. nakazuje pobrać od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie 55 (pięćdziesiąt pięć) zł tytułem wydatków sądowych, związanych z wynagrodzeniem kuratora ustanowionego dla strony powodowej w postępowaniu apelacyjnym;

4. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 1440 (jeden tysiąc czterysta czterdzieści) zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego od dnia 16 marca 2023 r., tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 687/ 22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie częściowo uwzględnił powództwo(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. o ochronę dóbr osobistych, nakazując pozwanemu A. P. opublikowanie na jego profilu na portalu społecznościowym (...)postu przypiętego w górnej części profilu, pokazującego się po jego wyświetleniu oraz w komentarzu pod postem z 24 września 2018 r. przez okres 90 dni, o następującej treści:

„PRZEPROSINY

Ja, A. P., niniejszym oświadczam, że nie jest prawdą podana przeze mnie w poście z dnia 24 września 2018 roku, zamieszczonym na portalu(...) informacja, że spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oszukuje Klientów.

Przepraszam spółkę (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za naruszenie jej dobrego imienia.”

Sąd Okręgowy w Krakowie ustalił, że w dniu 16 października 2017 r. strona powodowa i pozwany zawarli umowę, której przedmiotem było wzięcie udziału przez pozwanego w wyprawie rowerowej po Peru, którą miała zorganizować strona powodowa, a której termin zaplanowano w dniach od 30 maja do 16 czerwca 2018 r. Pozwany zobowiązał się do:

- zawarcia umowy ubezpieczenia kosztów leczenia oraz następstw nieszczęśliwych wypadków i dostarczenia stronie powodowej dowodu zawarcia tej umowy w ciągu 14 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia wyprawy,
- punktualnego stawienia się na lotnisku w W.4 godziny przed wylotem w dniu wyprawy,
- zapłacenia wynagrodzenia w kwocie 5999 zł,
- poddania się stosownym badaniom lekarskim, w celu wykazania braku przeciwwskazań zdrowotnych dla uczestniczenia w wyprawie rowerowej w warunkach wysokogórskich, a następnie przedstawienia w terminie do dnia 1 kwietnia 2017 r. zaświadczenia wydanego przez lekarza. Zaświadczenia musiało stwierdzać brak jakichkolwiek przeciwwskazań dla uczestnictwa pozwanego w wyprawie rowerowej, związanej ze wzmożonym wysiłkiem (par. 4 ust. 1 lit. a, o r, v umowy).

Strona powodowa była uprawniona do odstąpienia od umowy, jeżeli zostałyby stwierdzone przez lekarza przeciwwskazanie do uczestniczenia przez pozwanego w wyprawie rowerowej lub uczestnik nie przedstawiłby zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia do dnia 1 kwietnia 2017 r. Odstąpienie powinno nastąpić w terminie dwóch dni liczonych od dnia powzięcia wiadomości o istnieniu przeciwwskazań lub bezskutecznego upływu terminu dla przedstawienia zaświadczenia lekarskiego (par. 7 ust. 5 lit. w umowy). Pozwany dostarczył stronie powodowej zaświadczenie lekarskie 6 marca 2018 r. Sporządzone w języku niemieckim zaświadczenie zostało wysłane za pomocą poczty e-mail. W tym samym dniu pozwany otrzymał informację, że zaświadczenie nie spełniało warunków przewidzianych w zawartej przez strony umowie, ponieważ nie zawierało informacji o tym, że nie ma przeciwwskazań do wzmożonego wysiłku fizycznego w trakcie wyprawy rowerowej. W dniu 3 kwietnia 2018 r. pozwany dostarczył stronie powodowej kolejne zaświadczenie lekarskie. Treść tego zaświadczenia nie została przez stronę powodową zakwestionowana. Pozwany zawarł umowę ubezpieczenia obejmującą koszty leczenia oraz następstw nieszczęśliwych wypadków. W dniu 22 maja 2018 r. pozwany został poinformowany przez stronę powodową o odwołaniu wyprawy. Jako przyczynę odwołania wyprawy podano „przyczyny niezależne” od spółki - „ciężkie choroby rodzinne”. Pozwanemu zaproponowano rozwiązanie umowy za porozumieniem stron i zwrot zapłaconego przez pozwanego wynagrodzenia lub przeniesienia pozwanego na jesienny turnus (4 – 20 września 2018 r.) bez ponoszenia przez pozwanego dodatkowych kosztów związanych ze zmianą terminu wyjazdu. Pozwany nie był zainteresowany przeniesieniem go na turnus jesienny, z uwagi na problemy ze zmianą terminu urlopu wypoczynkowego w pracy. Zażądał zwrotu kosztów i przelania kwoty 5999 zł na rachunek bankowy, którego właścicielem była E. P.. W dniu 24 maja 2018 r. strona powodowa przesłała pozwanemu projekt dokumentu o rozwiązaniu umowy z 16 października 2017 r. za porozumieniem stron. Zgodnie z zaproponowanym przez stronę powodową projektem rozwiązania umowy, strona powodowa zobowiązywała się do zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 5999 zł w terminie 14 dni od podpisania porozumienia, a obie strony miały zrzec się wszelkich innych dodatkowych roszczeń. W odpowiedzi pozwany oświadczył, że nie podpisze przedmiotowego porozumienia i domaga się zwrotu zapłaconego wynagrodzenia do 25 maja 2018 r. Pozwany nie wyraził zgody na podpisanie porozumienia, ponieważ nie chciał się zrzec prawa do dochodzenia względem strony powodowej innych roszczeń związanych z niewykonaniem umowy przez stronę powodową. W odpowiedzi przesłanej pocztą elektroniczną w dniu 28 maja 2018 r. strona powodowa złożyła oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z 16 października 2017 r. Jako przyczynę

wypowiedzenia wskazała nieterminowe dostarczenie przez pozwanego dokumentów (zaświadczenia lekarskiego), które to dokumenty stanowiły podstawę dopuszczenia pozwanego do udziału w wyprawie oraz brak stawiennictwa pozwanego na jakimkolwiek zebraniu przed wyprawą.

Przewodnikiem w trakcie wyprawy rowerowej po Peru w terminie 30 maja – 16 czerwca 2018 r. miał być J. L.. Pozwany wiosną 2018 r. podejmował próby kontaktu z J. L. w celu ustalenia szczegółów wyprawy. Domagał się podania mu planowanej godziny wylotu, a także przekazania informacji, ile osób bierze udział w wyprawie oraz założenia specjalnej grupy na portalu społecznościowym (...) dla uczestników planowanej wyprawy. Wyprawa do Peru organizowana przez stronę powodową w dniach 30 maja – 15 czerwca 2018 r. została odwołana w całości. Żadna z osób, które zawarły umowę o udział w przedmiotowej wyprawie, nie uczestniczyła w niej. W mediach społecznościowych (portal (...)) strona powodowa podała, że wyprawa nie dojdzie do skutku, z uwagi na ciężkie choroby osób związanych ze spółką. Początkiem czerwca 2018 r. (w terminie planowanej wyprawy do Peru) J. L. wziął udział w wyprawie rowerowej po Maroko, której był przewodnikiem. Pismem z dnia 6 czerwca 2018 r. pozwany wezwał stronę powodową do zapłaty kwoty 5.999 zł tytułem zwrotu zapłaconego wynagrodzenia, 7.000 zł tytułem odszkodowania oraz 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W dniu 24 września 2018 r. pozwany opublikował na swoim profilu na portalu społecznościowym (...) oraz na fanpage'u grupy (...) post o treści (pisownia oryginalna):

„Po latach obserwacji i oglądania filmów z wypraw Pana J. i ja postanowiłem wybrać się na wyprawę życia do Peru z (...).

Piszę email do (...) i otrzymuję informację – tak są wolne miejsca ...

Decyduję się na wyprawę do Peru od 30.05.2018. Mając jeszcze kilka pytań dzwonię pod podany numer telefony, w celu ustalenia kilku szczegółów.

Dzwonię raz, za parę minut drugi raz – nikt nie odbiera, za chwilę trzeci raz – odbiera Pani J. i na dzień dobry dostaję wiązkę „co pan sobie wyobraża, żaden normalny człowiek nie dzwoni trzy razy w ciągu pięciu minut”, i że ona jest chora i siedzi u lekarza – dalej otrzymuje telefoniczne baty

A ja chciałem tylko wydać 6000 zł i jechać na wyprawę.

Pierwsze załamanie i przemyślenia, ale ok, chęć wyprawy jest silniejsza, więc próbuję zapomnieć o tym zdarzeniu.

Godzinę później otrzymuję email od Pani J. z przeprosinami

„Jestem ciężko chora, byłam u lekarza i tak naprawdę kończę pracę w (...) i żebym się nie gniewał”

Niesmak pozostaje.

Podpisuje umowę, wpłacam 5999 zł (październik 2017) i zaczynam przygotowania.

Kupuję nowy rower, wszystkie akcesoria z listy rzeczy przedstawionej przez (...) i nie mogę się już doczekać końca maja.

Wykonuje wszystkie czynności zgodnie z umową.

Zaświadczenie o stanie zdrowia itp.

Zbliża się koniec kwietnia, a zgodnie z umową, miesiąc przed wyprawą Pan J. obiecywał stworzyć grupę na (...), dla osób które będą brały udział w wyprawie i zorganizować spotkanie grupy, więc z niecierpliwością czekam na ten akt

Wyprawa już tuż, tuż ...

Trzydzieści dni przed wyprawą, a grupa nie stworzona. Piszę do J. z zapytaniem i otrzymuje informację że bym się nie martwił, wszystko jest pod kontrolą. Sam J. jest na wyprawie na E. i po powrocie będzie intensywnie działał, ok czekam.

Trzy tygodnie do planowanego wyjazdu a tu nic się nie tworzy. Jestem bardzo podekscytowany wyjazdem i zaczynam się niecierpliwić.

Dwa tygodnie do wyjazdu, a w dalszym ciągu nie ma grupy, nie wiem kiedy mam być na lotnisku i zaczynam się bardzo denerwować.

Lubię mieć wszystko poukładane, a do tego moi znajomi, którzy przeżywają ze mną mój wyjazd robią mi presję, że jak to nie wiem, a niektórzy jak by już czuli, że nic z tego nie będzie ...

J. nie odbiera telefonu i nie oddzwania , pieczę więc na (...)z zapytaniem kto jeszcze ze mną jedzie , wieczorem J. dodaje komentarz „ja”

Hmmm, do wyprawy 10 dni a ja nadal nic nie wiem i nie otrzymuje żadnej informacji do J.. Zaznaczam, że lecimy niby dużą grupą z rowerami do Peru, a piszę już któryś raz do niego i otrzymuję wiadomość, ma nadzwyczajną sytuację, a jest już 18.05.2018

„Mam dwie osoby w firmie wyłączone z powodów osobistych i będę wszystkich członków wyprawy obdzwaniał, ale teraz mam spotkanie ze sponsorem we W. na (...)piętrze”

Czekam do wieczora na telefon, w eterze jednak cisza więc smaruje:

„Telefonicznie nie jesteś dostępny, miałeś do nie trzy razy oddzwonić ... mój numer(...), potrzebuje szczegółowych informacji, które zgodnie z umową miały być wysłane na adres email. Nie wiem jak Ty chcesz budować relacje ze swoimi rowerowymi miłośnikami szalonych wypraw... ja jestem rozczarowany”

J. odpisuje:

„Co ty wygadujesz, pół Polski do mnie dzwoni i tylko ty masz pretensje”

Do wyjazdu tydzień a ja kompletnie nie mam żadnej informacji ...

Czuje że nic z tego nie będzie, a relacje z organizatorem osłabiają mój zapał.

22.05.2018 dzwoni do mnie pani M. D i informuje, że niestety firma odwołuje wyprawę do Peru.

A ja już spakowany, wykupiony hotel w W., sakwy i rower już w kartonie, no super.

Wieczorem otrzymałem od Pani M. email z potwierdzeniem odwołania wyprawy do Peru.

No cóż życie.

Następnego dnia piszę wiadomość email do Pani M. i proszę o zwrot moich 5999 zł

Pani M. odpisuje, że nie może zwrócić pieniędzy bez podpisania rozwiązania umowy za porozumieniem stron.

Dzwonie do Rzecznika Praw Konsumentów, który informuje mnie, że metody firmy (...) nie są zgodne z prawem i że to firma (...) nie wywiązała się z umowy, a podpisanie tego dokumentu zamyka mi możliwość roszczeń i publikacji publicznie mojego niezadowolenia , więc postanawiam nie podpisywać tego dokumentu, o czy też informuję panią M..

Pani M. odpisuje:

„Po tym mailu,

rozumiem, dlaczego nie powinieneś brać udziału w naszych eskapadach w ogóle ...

Nie będę wchodziła w polemikę. Jeśli masz siłę i czas na rzeczników ds. konsumentów, to biegaj po urzędach.

Mamy prawników, którzy skutecznie działają i bronią naszych interesów. Dla nas szkoda nerwów, szczególnie teraz.

Na koniec pamiętaj, że my również możemy zadziałać prawnie za ewentualne oszczerstwa oraz działanie na szkodę wizerunku firmy.”

Po przeczytaniu tego maila zrozumiałem, z kim mam do czynienia.

Angażując Radcę Prawnego który wysłał wezwanie do zapłaty.

Otrzymałem odpowiedź od pani M. D , że skoro nie podpisałem rozwiązania umowy za porozumieniem stron to ona wysłała rozwiązanie umowy ... powód:

„§ 2 Powodem wypowiedzenia umowy jest nieterminowe dostarczenie dokumentów (min. zaświadczenia lekarskiego), które stanowiło podstawę dopuszczenia do wyprawy oraz brak stawiennictwa na jakimkolwiek zebraniu.

Zaświadczenie lekarskie wysłane zostało w terminie, na adres email pani J. na(...), piszę więc do Pani J. wiadomość i otrzymuje od niej informacje że ona już nie pracuje w firmie (...) i żeby do niej już nie pisać – fantastycznie.

Spotkania – nigdy nie były organizowane , w każdym razie mnie o nich nie powiadomiono.

Polityka firmy jest taka , jeżeli nie podpiszesz ugody to team Pana J. wymyśla na poczekaniu powód i wypowiada wam umowę z powodu rzekomo niespełnionych warunków przez klienta.

Mija trzeci miesiąc walki o odzyskanie pieniędzy. W międzyczasie nawiązuje kontakt z innymi osobami, które zostały w ten sam sposób potraktowane i też walczą o odzyskanie zwrotu kosztów. Tymczasem Pan J. świetnie się bawi (naszym kosztem)

Nie ma odwagi na dialogi, a sam często mówił, że karma wraca.

Marzenia nie zawsze się spełniają”

Do posta załączył zdjęcie, na którym ubrany w strój kolarski pozwany trzyma kartkę papieru z nadrukiem o treści:

„J. oddaj nam pieniądze za niewykonaną usługę – nie oszukuj ludzi !!”

W górnej części zdjęcia jest widoczny ponadto napis o treści:

„Firma (...) oszukuje klientów”.

Pod postem pozwanego pojawiło się ponad trzysta komentarzy. W komentarzach tych J. L. oraz strona powodowa byli nazywani m.in. „złodziejami”, „bandą oszustów” itp. Po opublikowaniu posta z 24 września 2018 r. na portalu money.pl ukazał się 29 września 2018 r. artykuł zatytułowany Firma (...) odwołała wyprawę, klienci czują się oszukani. „Oddaj nam pieniądze”. Artykuł opisywał historię relacji pozwanego ze spółką (...)sp. z o.o., w szczególności okoliczności związane z wyprawą rowerową do Peru oraz jej odwołaniem przez stronę powodową. Strona powodowa poza wyprawą do Peru w dniach 30 maja – 15 czerwca 2018 r. odwołała wcześniej kilka innych wypraw i z tego względu pozostaje w sporze z innymi klientami. Strona powodowa zwróciła pozwanemu kwotę 5999 zł we wrześniu 2018 r. po opublikowaniu zacytowanego posta.

Sąd Okręgowy zważył, że strona powodowa sprostowała ciężącemu na niej obowiązki dowodowe wykazując, iż doszło do naruszenia jej dobra osobistego w postaci dobrego imienia i renomy. Pozwany zarzucił stronie powodowej popełnienie przestępstwa oszustwa. Odpowiedzialności karnej podlegają tylko osoby fizyczne, a nie prawne. Jednak postawienie takiego zarzutu w stosunku do osoby prawnej, z jednoczesnym podjęciem działań naruszających cześć osoby fizycznej - członka zarządu powodowej spółki (...), któremu pozwany również zarzucił popełnienie przestępstwa oszustwa, może doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej poprzez naruszenie dobrej opinii i postawienie jej w złym świetle, jako podmiotu zarządzanego przez osoby, które trudnią się przestępstwem, a jednocześnie podmiotu, który poprzez swoje organy dokonuje transakcji handlowych, które to transakcje mają na celu doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez kontrahentów osoby prawnej. Zarzut postawiony przez pozwanego miał charakter publiczny, ponieważ został udostępniony na portalu społecznościowym (...) na profilu pozwanego, a także na grupie założonej na portalu (...) zrzeszającej osoby pasjonujące się kolarstwem. Post ten został skomentowany przez ponad trzysta osób, a ponadto wielokrotnie udostępniony. Podniesiony zatem przez pozwanego zarzut popełnienia przez stronę powodową i osoby ją reprezentujące przestępstwa oszustwa miał charakter niewątpliwie dotkliwy, z uwagi na powszechną dostępność udostępnionej przez powoda wypowiedzi i fotografii. Oszust jako pojęcie rozumiane językowo oznacza osobę świadomie wprowadzającą kogoś w błąd. W ujęciu normatywnym oszustwo to przestępstwo stypizowane w art. 286 § 1 k.k., zgodnie z którym kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Stosownie natomiast do treści art. 5 § 1 k.p.k. oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Wobec tego, rozpowszechnienie przez pozwanego treści, w których oskarża stronę powodową o popełnienie przestępstwa niewątpliwie w ujęciu obiektywnym doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej. Udostępnienie w dniu 24 września 2018 r. przez pozwanego posta znalazło niewątpliwie przełożenie na sposób odbioru strony powodowej przez osoby, które, podobnie jak pozwany, są zafascynowane kolarstwem i obracają się w podobnym do pozwanego środowisku. Pod postem udostępnionym przez pozwanego pojawił się szereg nieprzychylnych względem strony powodowej komentarzy, z których wynika, że osoby, do których dotarł post pozwanego zaczęły postrzegać stronę powodową jako przestępcę, którego należy surowo ukarać. Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt VI ACa 1538/15, zgodnie z którym postawiony publicznie zarzut popełnienia lub bycia podejrzanym o popełnienie poważnego przestępstwa kryminalnego stawia daną osobę w złym świetle, naraża na utratę zaufania społeczności, w której osoba ta funkcjonuje. Strona powodowa prowadzi działalność na rynku turystycznym, związanym z oferowaniem wypraw rowerowych po egzotycznych krajach. Upublicznienie informacji o tym, że strona powodowa oszukuje swoich klientów w środowisku, do którego adresowana jest oferta handlowa strony powodowej, bez wątpienia doprowadziło do obniżenia zaufania do strony powodowej jako potencjalnego kontrahenta i postawiło ją w złym świetle. Ustalenie, że doszło do naruszenia dobra osobistego przeniosło ciężar dowodzenia w procesie o naruszenie dóbr osobistych na pozwanego, który, chcąc odeprzeć odpowiedzialność za dokonane naruszenie, był zobowiązany do wykazania, że nie miało ono charakteru bezprawnego. Dozwolona krytyka wyłącza bezprawność, o ile mieści się w granicach wyznaczonych przede wszystkim przez zasady współzycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Krytyka jest dozwolona, jeśli zostaje podjęta w interesie społecznym i ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Natomiast nie ma takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania. Krytyka w sieci jest niewątpliwie potrzebna, jej informacyjny charakter bywa cenny na przykład w relacjach konsumenckich. Skuteczna krytyka musi być jednak obiektywna i pozbawiona emocjonalnego charakteru, a jej głównym celem nie może być dokuczenie, ośmieszenie czy zdyskredytowanie przeciwnika. Krytyka powinna stanowić narzędzie do wyrażania swoich opinii, ewentualnie w ramach realizacji interesu społecznego może zmierzać do ostrzeżenia innych podmiotów przed szkodliwymi działaniami podmiotu krytykowanego, opiniowanego czy też ocenianego. Krytyka nie może zmierzać, ani prowadzić do samosądów i linczu. Jej celem nie może być również wywarcie presji, przymuszenie kontrahenta, z którym osoba krytykująca pozostaje w sporze, do spełnienia świadczenia. Polski system prawny przewiduje szereg instrumentów, których celem jest ochrona klientów, zwłaszcza konsumentów, przed nierzetelnymi i nieuczciwymi kontrahentami (w tym przedsiębiorcami). Osoba, która uważa, że ma do czynienia z nieuczciwym kontrahentem

powinna korzystać z przewidzianych przez prawo środków. Podejmowanie działań prowadzących do samosądów i wywierania nacisków na kontrahenta polegających na rozpowszechnianiu oczerniających go informacji nie jest ani konieczne, ani tym bardziej dopuszczalne. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, że strona powodowa, jako osoba funkcjonująca w Internecie, a jednocześnie będąca przedsiębiorcą, powinna liczyć się z krytyką odbiorców niezadowolonych ze świadczonych przez nią usług. Sąd Okręgowy zgodził się również z tym, że język używany przez internautów różni się od języka powszechnie używanego. Różni go nie tylko poziom ekspresji, ale również pewna skrótowość, dosadność oraz odbieganie od powszechnie przyjętych norm komunikacji. Pozwany mógł poczuć się rozczarowany oraz nieusatysfakcjonowany postawą strony powodowej. Strona powodowa zapewniała pozwanego, że wyprawa rowerowa do Peru jest przygotowywana, a także że pozwany nie powinien się obawiać, i że wyprawa dojdzie do skutku. Ostatecznie na tydzień przed rozpoczęciem planowanej podróży została ona odwołana. Pozwany mógł być z tego niezadowolony i miał prawo do krytycznego wyrażenia się na temat usług świadczonych przez stronę powodową. Krytyka ta jednak powinna być rzetelna. Nie może przybierać cech napastliwości, ośmieszenia innego podmiotu, a jej celem nie może być przymuszenie kontrahenta do konkretnego zachowania. Krytyka w Internecie nie może przybierać charakteru środka do dochodzenia swych praw i nie może stanowić swobodnego narzędzia „egzekucji” poprzez zmuszenie jakiegoś podmiotu do świadczenia, którego oczekuje osoba podejmująca się krytyki. Pozwany przekroczył granice dopuszczalnej krytyki. Jego opinie wyrażone na temat strony powodowej były pozbawione cech rzetelności i obiektywizmu. Względem strony powodowej, ani żadnej z osób ją reprezentujących nie zapadł prawomocny wyrok skazujący za popełnienie przestępstwa oszustwa. Wobec tego, zarówno względem strony powodowej, jak i osób ją reprezentujących zachodziło domniemanie niewinności, które przysługuje, aż do jego obalenia na skutek prawomocnego skazania za popełnienia przestępstwa. Skoro zaś zarówno stronie powodowej, jak i osobom ją reprezentującym przysługuje domniemanie niewinności, to publiczne oskarżenia o oszukiwanie klientów i niewywiązywanie się ze zobowiązań finansowych, nie są uprawnione. Postawione przez pozwanego względem strony powodowej zarzuty nie okazały się prawdziwe. Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że strona powodowa pozostaje również z innymi klientami w sporze co do zwrotu środków za niezrealizowane wyprawy rowerowe. Spory te mają charakter sporów cywilnych, a nie karnych. Jednocześnie w obrocie gospodarczym powszechnym zjawiskiem jest, że strony różnych stosunków prawnych odmiennie oceniają zakres swych praw i obowiązków. Okoliczność, że strona powodowa oceniła je inaczej niż to uczynił pozwany, a wobec tego nie spełniła jego żądania, nie przesądza o tym, że dopuściła się oszustwa. Przyjęcie, że każdy podmiot gospodarczy, który nie ulega żądaniom swoich kontrahentów jest oszustem jest niedopuszczalne. Aby przyjąć, że ktoś dopuścił się przestępstwa oszustwa zarówno w normatywnym, jak i potocznym ujęciu, konieczne jest wykazanie, że podmiot ten wprowadzając kontrahenta w błąd, albo też wyzyskując błąd w jakim ten kontrahent się znajduje, doprowadza go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zamiar wprowadzenia w błąd i doprowadzenia kogoś do niekorzystnego rozporządzenia mieniem musi istnieć po stronie nierzetelnego kontrahenta od początku, a zatem już w dacie dokonania czynności prawnej kontrahent musi wiedzieć, że doprowadza drugą stronę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i chce tego. Jego działanie musi być celowe. Późniejsze problemy z wywiązaniem się z zaciągniętego zobowiązania, zarówno te zależne, jak i niezależne do strony, która nie wykonuje lub nienależyte wykonuje zobowiązanie, nie mogą prowadzić do wniosku, że dopuszczono się oszustwa. Na uwagę zasługuje okoliczność, że strona powodowa chciała rozliczyć się z pozwanym z poniesionych przez pozwanego kosztów. Spór pomiędzy stronami dotyczył sposobu i zakresu rozliczenia. Strona powodowa oczekiwała, że pozwany pokwituje odbiór pieniędzy, które miały trafić na rachunek bankowy należący do innej osoby. Strona powodowa chciała również aby powód podpisał porozumienie o rozwiązaniu umowy i zrzeczeniu się przez pozwanego roszczeń ponad kwotę 5999 zł, czyli kwotę jaką pozwany uiszczył tytułem wynagrodzenia za udział w wyprawie organizowanej przez stronę powodową. Pozwany z kolei oczekiwał natychmiastowego zwrotu wpłaconych środków. Pozwany nie chciał zrzekać się innych roszczeń, bowiem uważał, że strona powodowa powinna pokryć inne wydatki poniesione przez pozwanego w związku z przygotowaniem się przez niego do wyprawy rowerowej, do której ostatecznie z przyczyn leżących po stronie powodowej nie doszło. Strona powodowa deklarowała jednak zwrot kwoty 5999 zł na rzecz pozwanego. Do zwrotu takiej kwoty doszło. Z powyższego wynika, że strona powodowa nie odmawiała dokonania zwrotu ceny zapłaconej przez pozwanego. Strony pozostawały w sporze co do sposobu rozliczenia, a także innych, dalszych żądań pozwanego względem strony powodowej. Żądania te były sporne. Strona powodowa odmówiła zapłaty na rzecz pozwanego kwoty jakiej pozwany się domagał. Wynikało to z braku uznania ich zasadności. Nie oznacza to jednak, że tym samym oszukała pozwanego. Pozwany, jeśli czuł się nieuczciwie

potraktowany miał prawo do wyrażenia swojej krytyki dotyczącej sposobu świadczenia usług przez stronę powodową, a także dochodzenia swych roszczeń przed sądem. Jeśli pozwany uważał, że stał się ofiarą przestępstwa oszustwa, to również mógł i powinien skorzystać z przysługujących mu w tym zakresie środków prawnych, w tym w szczególności złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Środkiem do dochodzenia i ochrony swych praw nie jest jednak wymierzanie „sprawiedliwości” w Internecie poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji i nierzetelnych opinii w celu wywarcia presji na kontrahenta, który nie chce wywiązać się ze zobowiązania, które w ocenie rozgłaszającego nieprawdziwe informacje jest zasadne i należne. Bezprawności zachowania pozwanego nie uchyla również okoliczność, że język internautów różni się swoją ekspresją, formą oraz skrótowością od języka powszechnie używanego. Sąd zdaje sobie sprawę, że język używany w Internecie znacząco różni się od wypowiedzi formułowanych w innych środkach informacji i bezpośredniego porozumiewania. Jednocześnie osoba, która jest użytkownikiem Internetu i portali społecznościowych, a także uczestnikiem forów i grup internetowych powinna liczyć się z krytyką, która może przybrać ostrą formę. Jednak wypowiedź pozwanego nie cechuje się ani skrótowością ani ekspresją charakterystyczną dla języka używanego w Internecie, która to skrótowość czy ekspresja mogłyby prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, którego jako w pewien sposób usprawiedliwionego nie można byłoby uznać za bezprawne. Wypowiedź pozwanego w poście z dnia 24 września 2018 r. jest obszerna. Za wyjątkiem kilku błędów interpunkcyjnych, językowych i ortograficznych, nie odbiega w sposób znaczący od języka, jakim powszechnie posługuje się w innych niż Internet środkach komunikacji. Komunikat umieszczony na zdjęciu znajdującym się pod postem również jest jasny i pozbawiony cechy skrótowości charakterystycznej dla języka Internetu. Choć język Internetu jest specyficzny, to jednak sam Internet nie może być miejscem, w którym dozwolone jest wszystko. Sam fakt specyfiki miejsca wypowiedzi nie może sankcjonować pewnych negatywnych zachowań z uwagi na samą powszechność ich występowania. Okoliczność, że w Internecie często dochodzi do zachowań, które wkraczają w sferę dóbr osobistych innych osób, nawet jeśli osoby te rezygnują z przysługującej im ochrony, nie może prowadzić do wniosku, że skoro takie zachowania są powszechne, to jednocześnie są dozwolone.

Wobec tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej, a naruszenie to miało charakter bezprawny, Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie pozwu w zakresie dotyczącym usunięcia skutków naruszenia poprzez opublikowanie przeprosin na portalu społecznościowym (...) na prywatnym profilu pozwanego oraz w komentarzu pod postem pozwanego z 24 września 2018 r. W ocenie Sądu Okręgowego publikacja takich przeprosin była środkiem adekwatnym do dokonanego naruszenia, odpowiednim do usunięcia skutków z nim związanych. Publikacja takiego postu i komentarza pod postem z dnia 24 września 2018 r. będzie stanowiła odpowiednią gwarancję, że oświadczenie o tym, że strona powodowa nie oszukuje klientów, a także że pozwany przeprosza spółkę za naruszenie jej dóbr osobistych, dotrze do grona osób, które poprzednio miały okazję zapoznać się z informacją o tym, że strona powodowa oraz J. L. oszukują klientów i nie wypełniają ciężących na nich zobowiązań. W związku z tym, Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu opublikowanie na swoim profilu na portalu społecznościowym (...) postu zawierającego przeprosiny za naruszenie dobrego imienia poprzez nieodpowiadających prawdzie słów, że powodowa spółka oszukuje klientów.

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania.

W toku postępowania apelacyjnego ostatni już członek zarządu powodowej spółki - (...) złożył rezygnację i spółka pozostała bez organu uprawnionego do jej reprezentowania. Brak reprezentacji spółki został odnotowany w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem (...) w dniu 22 marca 2022 r. Postępowanie apelacyjne zostało zawieszono w dniu 27 czerwca 2022 r. na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c. Na wniosek pozwanego Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 6 grudnia 2022 r. ustanowił dla strony powodowej kuratora w osobie adwokata M. H., na podstawie art. 69 § 1 k.p.c. i podjął zawieszono postępowanie na podstawie art. 180 § 1 pkt 3³ k.p.c.

Strona powodowa, reprezentowana przez kuratora M. H., wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjął za własne. W szczególności, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że stronie powodowej, jako osobie prawnej, nie można przypisać odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., natomiast zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na obarczenie takim zarzutem J. L., członka zarządu strony powodowej.

Strona powodowa domagała się ochrony swojego dobrego imienia, naruszonego przez pozwanego w poście opublikowanym w dniu 24 września 2018 r. na portalu (...), z którego treści wynikało, że pozwany nazwał stronę powodową oszustem przez zamieszczenie pod tekstem zdania: „J. (w domyśle L.) oddaj nam pieniądze za niewykonaną usługę – nie oszukuj ludzi!!” oraz zdania: „Firma (...)oszukuje klientów.” Strona powodowa w oparciu o art. 24 k.c., w związku z art. 23 k.c., przedstawiła w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu roszczenia o:

- 1) zakazanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, jakoby strona powodowa oszukiwała klientów,
- 2) nakazanie zamieszczenia przeprosin na profilu pozwanego na portalu (...) o treści opisanej w pozwie, a dotyczącej również J. L.,
- 3) nakazanie zamieszczenia tych samych przeprosin w komentarzu pod postem z 24 września 2018 r.,
- 4) nakazanie rozesłania tych przeprosin do każdej osoby, która zamieściła pod postem komentarz lub post ten udostępniła.

Sąd Okręgowy zgodził się ze stroną powodową, że pozwany naruszył jej dobre imię przez postawienie zarzutu oszukiwania klientów, a także, iż pozwany działał bezprawnie. Konsekwencją stwierdzenia naruszenia dobra osobistego było częściowe uwzględnienie powództwa, tj. w zakresie objętym punktami 2 i 3 pozwu. Treść oświadczenia przyjęta w sentencji, w porównaniu do oświadczenia zażądanego w pozwie, została skrócona do stwierdzenia, że nieprawdziwą jest informacja, iż strona powodowa oszukuje klientów oraz do przeproszenia przez pozwanego za naruszenie dobrego imienia strony powodowej. Oddalając powództwo w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, między innymi na brak możliwości nakazywania w wyroku złożenia oświadczenia dotyczącego informacji o zachowaniu osoby fizycznej, niewystępującej w tej sprawie po stronie powodowej, a będącej w tamtym okresie członkiem zarządu powodowej spółki. Wyrok w części oddalającej powództwo uprawomocnił się.

Rozpoznając apelację pozwanego w sprawie, w której prawomocnie częściowo oddalono powództwo, Sąd Apelacyjny zgodził się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że zamieszczenie przez pozwanego w poście zdania o oszukiwaniu przez powodową spółkę jej klientów było zachowaniem, które w sposób oczywisty i niewymagający dalszego uzasadniania naruszyło dobre imię strony powodowej. Na mocy art. 43 k.c., w związku z art. 23 k.c., dobre imię osoby prawnej pozostaje pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., udzielenie przez sąd tej ochrony stronie powodowej nie mogło jednak nastąpić, jeżeli zachowanie pozwanego naruszające dobro osobiste powodowej spółki nie było bezprawne. Ciężar wykazania braku bezprawności spoczywał na pozwanym, jako osobie która naruszyła dobre imię strony powodowej. Sporną na etapie postępowania apelacyjnego pozostawała kwestia, czy pozwany działał w warunkach wyłączających przypisanie mu bezprawności, a innymi słowy, czy postawiony zarzut oszukiwania klientów był prawdziwy.

Na mocy art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Zacytowana norma konstytucyjna uprawniała pozwanego do opublikowania w Internecie informacji o tym, jak strona powodowa wywiązała się z zobowiązania zaciągniętego przez zawarcie w dniu 16 października 2017 r. umowy oraz jak pozwany ocenia taki sposób realizacji umowy. Uprawnienia tego nie uchylała możliwość dochodzenia przez A. P. roszczeń odszkodowawczych od(...)w procesie cywilnym. Z tych względów rozważania Sądu Okręgowego, wskazujące na celowość skorzystania przez A. P. z innych możliwości procesowych w celu dochodzenia swoich roszczeń, okazały się zbędne i nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu o ochronę dóbr osobistych. Na marginesie należało zauważyć, że

przedmiot i okoliczności sprawy nie uprawniały Sądu pierwszej instancji do porównywania zachowania pozwanego do dokonywania linczu na stronie powodowej. Tego typu porównania były niestosowne i mogły wzbudzić podejrzenie o brak obiektywizmu ze strony Sądu.

W ślad za uzasadnieniem pozwu Sąd Okręgowy przyjął, że opisanie czyjegoś zachowania za pomocą czasownika „oszukać” wymaga uprzedniego prawomocnego skazania tej osoby za popełnienie czynu zabronionego opisanego w art. 286 § 1 k.k. Skoro zaś takiego orzeczenia w stosunku do P. L. nie ma, a wobec strony powodowej, będącej osobą prawną, być nie może, to wypowiedź pozwanego naruszająca dobra osobiste spółki jest bezprawna. Z tak sformułowanym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Kodeks karny nie posługuje się pojęciem oszustwa. Czyn zabroniony, polegający na oszukiwaniu, został opisany w art. 286 § 1 k.k. bez odwoływania się do tego słowa. Pojęcie oszustwa funkcjonuje natomiast w języku prawniczym w odniesieniu do powołanego przepisu Kodeksu karnego. Przede wszystkim jest jednak pojęciem używanym przez język polski i nie jest zastrzeżone tylko dla jego wyspecjalizowanego obszaru, jakim jest język prawniczy. Pozwany posłużył się czasownikiem „oszukiwać”, używając go w znaczeniu potocznym i tylko w takim kontekście pojęcie to może być poddane analizie. W swojej internetowej wypowiedzi pozwany nie postawił stronie powodowej, ani też osobie fizycznej stroną tę reprezentującą zarzutu popełnienia przestępstwa. Pozwany wyjaśnił to już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ale nie zostało ono wzięte pod uwagę. Z tych względów, wywody prawne Sądu Okręgowego, dotyczące braku wyroku skazującego oraz odwołujące się do zasady domniemania niewinności, chroniącej w procesie karnym stronę powodową, również zostały zakwalifikowane jako nieprzydatne do rozstrzygnięcia sporu o ochronę dóbr osobistych.

Zadaniem sądu w tej sprawie było dokonanie analizy tekstu opublikowanego przez pozwanego i skonfrontowanie zawartych w nim treści z materiałem zebrany w sprawie. Realizując to zadanie należało zauważyć, że opublikowany przez pozwanego tekst przyjął formę swobodnej wypowiedzi, odpowiedniej do formuły wywiadu radiowego lub telewizyjnego, w którym dziennikarz nie przerywa swojemu rozmówcy pytaniami. Niewątpliwie celem tak szerokiej wypowiedzi było opisanie zdarzeń, które nastąpiły po zawarciu umowy, chociaż niektóre fragmenty dotyczyły również etapu sprzed zawarcia umowy. Już sam ten opublikowany opis stanu faktycznego, bez dodatkowych zdań oceniających, mówiących o oszukaniu klientów, postawił stronę powodową w bardzo niekorzystnym świetle. Strona powodowa jest przedsiębiorcą, działającym w formie spółki prawa handlowego. Specjalizuje się w organizowaniu wypraw sportowo-turystycznych o znacznym stopniu trudności. Jej członkiem zarządu był P. L., który jest traktowany jako autorytet w tego typu przedsięwzięciach. W ramach powodowej spółki zajmował się on organizowaniem i prowadzeniem takich wypraw. Od powodowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością można było oczekiwać pełnego profesjonalizmu w przygotowaniu i zorganizowaniu wyprawy rowerowej do Peru, prowadzonej na terenach wysokogórskich. Tymczasem czas pomiędzy zawarciem umowy, a uzgodnionym terminem rozpoczęcia wyprawy okazał się całkowitym zaprzeczeniem profesjonalnego podejścia do wywiązania się z przyjętych obowiązków przez powodowe przedsiębiorstwo turystyczne. Skutkiem takiego podejścia do wykonania zobowiązania było odwołanie wyprawy w ostatnim momencie, co nie przeszkodziło P. L. w poprowadzeniu w tym samym czasie innej wyprawy w Maroku. Działająca na rynku usług świadczonych dla konsumentów spółka kapitałowa nie może usprawiedliwiać swoich zaniedbań chorobami osób, które z tą spółką w różny sposób są powiązane. Spółka kapitałowa powinna na bieżąco oceniać, czy jest w stanie wywiązać się z zaciągniętego zobowiązania cywilnoprawnego, a jeżeli nie może tego uczynić, powinna uczciwie poinformować o tym kontrahentów i zwrócić im pobrane świadczenia oraz wyrównać poniesioną przez nich szkodę. W tym przypadku powodowa spółka nie informowała pozwanego o swoich problemach związanych ze zorganizowaniem wyprawy, nie podejmowała zwyczajnych i oczekiwanych kroków związanych z przygotowaniem uczestników do wyjazdu, a tuż przed wyprawą zaproponowała pozwanemu zmianę terminu wyjazdu z letniego na jesienny. Kiedy okazało się, że termin ten jest nie do przyjęcia, powodowa spółka próbowała nakłonić pozwanego do podpisania porozumienia o rozwiązaniu umowy za zrzeczeniem się przez niego praw do odszkodowania. Po usłyszeniu odmowy, pod pretekstem opóźnienia się przez pozwanego w przedłożeniu zaświadczenia lekarskiego, złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy, pomimo że treść postanowienia zawartego w § 7.5. w umowy oraz zachowanie strony powodowej bezpośrednio po otrzymaniu zaświadczenia lekarskiego nie potwierdzało istnienia uprawnienia po stronie powodowej do odstąpienia od umowy na tej podstawie. Słusznie zatem

to postępowanie zostało ocenione ono przez pozwanego jako pretekst do zerwania stosunku cywilnoprawnego w celu uniknięcia odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wyprawa do Peru nie doszła ostatecznie do skutku, a to oznaczało, że zaniechanie strony powodowej dotknęło również innych konsumentów, którzy zawarli z nią umowę. O przesłuchanie w charakterze świadka jednego z tych konsumentów – L. M., pozwany wniósł jeszcze przed Sądem pierwszej instancji, ale wniosek ten nie został uwzględniony. Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że dowód ten był zbędny, ponieważ strona powodowa nie zaprzeczyła, że znalazła się w sporze z L. M., w związku z niewywiązaniem się przez nią z umowy. Sąd Apelacyjny uznał w tych okolicznościach za prawdziwe twierdzenie pozwanego, że zachowanie powodowej spółki dotknęło nie tylko jego, ale również innych klientów tej spółki.

Pozostało zatem przeanalizowanie, czy tekst opisujący zachowanie strony powodowej mógł zostać podsumowany przez pozwanego zdaniem: „Firma(...) oszukuje klientów”. Pod pojęciem „oszukiwać” rozumie się doprowadzenie kogoś do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem przez podanie nieprawdy lub ukrycie nieznanych faktów, mówienie komuś nieprawdy, kłamanie. Synonimem słowa oszukiwać są takie słowa jak: zwodzić, mamić, kantować, wprowadzać w błąd, kręcić, ściemniać, zniekształcać prawdę, dezinformować, wyprowadzać kogoś w pole, omamić. Przewód sądowy potwierdził, że strona powodowa nie podała pozwanemu prawdziwych informacji o stanie przygotowań do wyprawy i realnych możliwościach jej przeprowadzenia. Nie zważając na status konsumenta pozwanego, próbowała nakłonić go do działań prawnych, które spowodowałyby utracenie przez niego prawa do domagania się odszkodowania. Na koniec strona powodowa zerwała umowę pod nieprawdziwym pretekstem, a główny organizator wyprawy ze strony spółki w zaplanowanej na peruwiańską eskapadę czasie poprowadził wyprawę po Maroku, co wskazywałoby na to, że nie traktował poważnie realizacji wyprawy do Peru i wcześniej zaplanował sobie inny sposób zarobkowania. Obiektywnie rzecz biorąc, wskazane okoliczności uzasadniały negatywną ocenę pozwanego w odniesieniu do postępowania strony powodowej i uprawniały go do zastosowania sformułowania mówiącego, że strona powodowa oszukuje klientów. Już po wyroku Sądu pierwszej instancji powodowa spółka została niejako „porzucona” przez osoby ją reprezentujące, a udziałowcy spółki do tej pory nie doprowadzili do obsadzenia jej zarządu. Takie postępowanie nie uwiarygodniło działań powodowej spółki i potwierdziło opinię pozwanego, opublikowaną w Internecie. Uznanie faktów opisanych w poście za prawdziwe, a opinii pozwanego za uzasadnioną prowadziło do wniosku, że to strona powodowa doprowadziła do naruszenia swojego dobrego imienia. Opublikowanie tych informacji i opinii o powodowej spółce w Internecie przez pozwanego nie było w tej sytuacji bezprawne, a w konsekwencji stronie powodowej nie przysługiwały roszczenia z art. 24 § 1 k.c.

W tym stanie rzeczy, należało zmienić zaskarżony wyrok, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w ten sposób, że powództwo oddalić w całości oraz zasądzić od strony powodowej na rzecz strony pozwanej koszty procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego świadczonego przez radcę prawnego w kwocie 720 zł i opłata od dwóch pełnomocnictw w kwocie 34 zł. Aby uniknąć wątpliwości przy interpretowaniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji po jego zmianie, Sąd Apelacyjny w punkcie 1 swojego wyroku nadał całemu wyrokowi Sądu Okręgowego (a więc także części, w której wyrok ten się uprawomocnił) nowe brzmienie.

Sąd Apelacyjny w punkcie 2 wyroku przyznał adwokatowi M. H. wynagrodzenie w kwocie 355 zł z tytułu reprezentowania strony powodowej w charakterze kuratora w postępowaniu apelacyjnym. Wynagrodzenie zostało przyznane na podstawie art. 603.4 § 4 k.p.c. (zastosowanego w drodze analogii) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony cywilnej w sprawie cywilnej (Dz. U. z 2018 r. poz. 536). Wynagrodzenie zostało obliczone wg wzoru: stawka 720 zł x 40 % = 288 zł, która to kwota została powiększona o podatek VAT do wysokości 355 zł. Wynagrodzenie to zostanie wypłacone z zaliczki uiszczonej przez pozwanego w kwocie 300 zł oraz w pozostałej części tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa. W punkcie 3 wyroku pozwany został zobowiązany do uiszczenia brakującej części zaliczki na kuratora w kwocie 55 zł, która to kwota tymczasowo zostanie wypłacona ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 oraz art. 99 k.p.c. Na koszty te złożyły się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 540 zł (720 zł x 75 %), opłata sądowa od apelacji w kwocie 600 zł i wydatki na kuratora w kwocie 300 zł.